



KONRAD JARODZKI

1927 - 2021

We wtorek 23 listopada zmarł we Wrocławiu, Konrad Jarodzki, nestor polskiego malarstwa, jeden z najbardziej rozpoznawalnych współczesnych artystów. Miał 94 lata.

Jego skłębione, lecz niezwykle uporządkowane formy przestrzenne na obrazach – pozostają w pamięci. Był jednym z najważniejszych artystów wrocławskiej sceny sztuki współczesnej. W swojej twórczości skupiał się na świetle i ruchu, stosował powtarzające się ciągi rytmiczne. Należał do tzw. Grupy Wrocławskiej, którą współtworzył m.in. z Józefem Hałasem, Alfonsem Mazurkiewiczem, Jerzym Rosołowiczem.

- Pozornie malarstwo abstrakcyjne nie jest tematyczne – mówił Jarodzki w filmie dokumentalnym „W absolutnej ciszy” zrealizowanym przez Łukasza Śródkę. – Nie reaguje na to, co się dzieje na świecie. Ale to nieprawda. Nawet daleko odbiegająca od rzeczywistości abstrakcja ma treść.

Urodzony w 1927 roku Konrad Jarodzki miał 12 lat, gdy wybuchła II wojna, ale jak wspominał – tragiczne obrazy z tamtego czasu towarzyszyły mu długie lata.

Najpierw studiował matematykę, potem architekturę, wreszcie malarstwo we wrocławskiej Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych. Kiedy wchodził w dorosłe artystyczne życie, preferowany był realizm, a nie – abstrakcja. Aż w 1956 roku przyszła odwilż i możliwość eksperymentowania wraz z zapisem o dozwolonych 15. procentach abstrakcji.

- Nie odpowiadała mi modna wówczas abstrakcja płaska – opowiadał Jarodzki w filmie. – Postanowiłem osiągnąć efekt nie tylko przebicia płaszczyzny obrazu, ale potraktowania płaszczyzny obrazu jako okna, przez które widać przestrzeń.

Początkowo intensywne i aktywne życie artystyczne ustąpiło po pewnym czasie działalności pedagogicznej i społecznej na uczelni. Objął pracownię malarską w ówczesnej PWSSP we Wrocławiu po tragicznie zmarłym Alfonsie Mazurkiewiczu. Jako wykładowca Jarodzki uczył przede wszystkim myślenia o sztuce, szukania. Do jego pracowni trafiali nie tylko młodzi poszukujący artyści wizualni. To niewielkie przestrzenne miejsce pełne było fermentu twórczego i nieustannych wizyt literatów i muzyków. Bywał Lech Janerka, i cały Klaus Mitffoch. Potrafił być wymagający, godziny korekt były święte i w czasie ich trwania wszyscy byli skupieni – nie tylko studenci, ale i goście.

Jarodzki zapytany w 2017 roku przez „Rz” jakie ma rady dla wchodzących teraz na artystyczną ścieżkę odpowiedział:

- *Nie ustępować i przede wszystkim się uczyć. Najważniejsze to dać sobie pole do bycia prawdziwym i przywoitym.*

W jego pracowni założony został uczelniany Związek Zawodowy Solidarność, a kiedy nadszedł 13 grudnia 1981 roku – Konrad Jarodzki został internowany na pół roku. Kiedy opuszczał odosobnienie w Nysie powiedziano mu, że miał zły wpływ na młodzież...

- *Angażowałem się. Nie byłem wyobcowany – potwierdzał artysta w rozmowie z „Rz”. - Miałem przykłady walki ze złem: Dostojewski, Sofokles, Sokrates – wszyscy angażowali się walkę ze złem.*

W 1993 roku wygrał wybory na rektora wrocławskiej ASP i rozpoczął rozbudowę uczelni według swojego projektu. Równocześnie nie porzucił pracy architekta zakładając z bliskimi rodzinne biuro projektowe.

Rodzinie Artysty składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Galeria Sztuki Współczesnej w Przemyślu